

Anna Peck: Prezydent-katolik. Wpływ wiary Bidena na polityczność

Przekonania religijne prezydenta Bidena wpisują się w nauki społeczne papieża Franciszka i jego rozumienie katolicyzmu. Prezydent określany jest w mediach jako liberalny katolik, akcentujący raczej kwestie sprawiedliwości społecznej, wyczulenie na potrzeby innych, problem rosnącej biedy i bezdomności, nierówności rasowych niż problematykę orientacji seksualnej czy prokreacji – pisze Anna Peck w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ameryka Bidena. (Geo)polityczne wyzwania”.

W tradycji amerykańskiego życia politycznego dominowali, aż do połowy XX wieku, politycy wywodzący się z kulturowo-społecznej, etnicznej i religijnej kategorii, popularnie nazywanej WASP, White Anglo-Saxon Protestant, czyli biali protestanci pochodzenia anglosaskiego. Niemal wszyscy prezydenci Stanów Zjednoczonych byli protestantami pochodzenia anglosaskiego. Wybrany w listopadzie 2020 roku, a zaprzysiężony w styczniu 2021 roku Joseph R. Biden jest trzecim wyjątkiem w tej ponad dwustuletniej tradycji.

Pierwszym wyjątkiem był John F. Kennedy, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1961–1963, wywodzący się z irlandzkiej katolickiej rodziny. Po tragicznej śmierci Kennedy’ego, zamordowanego podczas wizyty w Teksasie, kolejni amerykańscy prezydenci w dalszym ciągu należeli do kategorii WASP. Tak było aż do wyboru w 2008 roku Baracka H. Obamy, którego ojciec pochodził z Kenii. Obama, pierwszy

afroamerykański prezydent, wybrał jako swego wiceprezydenta katolika Josepha R. Bidena. Wspólnie zajmowali najwyższe stanowiska w amerykańskiej i światowej polityce w latach 2009–2017.

Prezydent Joseph R. Biden, popularnie nazywany Joe Bidenem, znany jest ze swej pobożności i przywiązania do religii katolickiej, z regularnego uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej, nawet w najbardziej niesprzyjających i trudnych sytuacjach. Nie kryje się z tym, że często modli się z różańcem w ręku. Głęboka katolicka wiara pozwalała mu przetrwać osobiste tragedie, takie jak śmierć żony i dziecka w wypadku samochodowym w 1972 roku, czyli na samym początku jego bardzo długiej politycznej kariery, czy niedawna śmierć ukochanego syna w 2015 roku, gdy Joe Biden pełnił funkcję wiceprezydenta.

Bardzo otwarta ekspresja wierzeń religijnych i uczestnictwo w praktykach religijnych zawsze miały w przypadku Joe Bidena charakter prywatny, osobisty. W przeciwieństwie do poprzedników, szczególnie prezydenta George'a W. Busha (syna), który bardzo ostentacyjnie podkreślał swoje związki z ewangelikalnym czy fundamentalistycznym protestantyzmem zarówno w kampanii prezydenckiej, jak i podczas obu kadencji swojej prezydentury, Biden nie wykorzystuje politycznie swej religijności. George W. Bush wykorzystywał deklaracje religijne nie tylko dla zyskania poparcia wyborców, ale także dla poparcia przez nich podejmowanych podczas swej prezydentury kontrowersyjnych decyzji politycznych, takich jak rozpoczęcie wojny w Iraku.

*Bardzo otwarta ekspresja
wierzeń religijnych i
uczestnictwo w praktykach
religijnych zawsze miała w
przypadku Joe Bidena
charakter prywatny, osobisty*

Zachowanie Bidena
w kwestiach
religijnych stanowiło
w ciągu niemal
półwiecza jego
aktywności
politycznej całkowite
przeciwieństwo. Było
to postrzegane

zarówno przez media, jak i demokratycznych wyborców jako autentyczna duchowość czy religijność. Joe Biden zawsze z dumą mówił o swoim katolickim rodowodzie, swojej katolickiej rodzinie i o systematycznym udziale w praktykach religijnych, ale w kontekście życia prywatnego. Przyczyny takiej decyzji mogą wykraczać poza kwestię cech osobowości obecnego prezydenta. Jak twierdzi amerykański jezuita Mark Stephen Massa, antykatolicyzm należy do ostatnich wciąż jeszcze społecznie tolerowanych uprzedzeń. W czasie gdy uprzedzenia, takie jak rasizm, seksizm czy ageizm stały się nieakceptowane i nielegalne, wyrażanie antykatolickich przesądów ciągle pojawia się w sferze publicznej[1].

Katolicy stanowią mniejszość wyznaniową, sięgającą około 30% społeczeństwa amerykańskiego. Antykatolickie sentymenty pozostają w dalszym ciągu silne w kręgach protestanckich, pomimo zachodzących przeobrażeń percepcyjnych. Samuel P. Huntington zauważał, że w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci negatywna percepcja katolików zaczęła stopniowo zmniejszać się, a „amerykański katolicyzm wchłonął wiele cech protestanckiego środowiska i sam został włączony w główny nurt amerykańskiego życia. Procesy te przekształciły Amerykę z kraju protestanckiego w kraj chrześcijański o

wartościach protestanckich”[2]. Pomimo optymizmu, wyrażonego przez Huntingtona, proces transformacji percepcyjnych zachodzi stosunkowo powoli.

Wykorzystywanie przez protestanckich kandydatów prezydenckich retoryki religijnej stało się szczególnie popularne od czasów kampanii wyborczej Ronalda Reagana w 1980 roku. Retoryka ta zawierała dychotomiczne przeciwstawienia dobra (my) i zła (oni), element apokaliptyczny, kwestie seksualności oraz prokreacji. Retoryka ta znacznie różniła się w przypadku nielicznych kandydatów katolickich z partii demokratycznej. John Kerry, demokratyczny kandydat w wyborach 2004 roku, reprezentował liberalne poglądy w kwestiach seksualności oraz sprawiedliwości społecznej, nie uzyskując poparcia nie tylko konserwatywnych protestantów, ale także konserwatywnych katolików. Dopiero Joe Biden, katolik na stanowisku wiceprezydenta, a obecnie prezydenta Stanów Zjednoczonych, przełamał tę tradycję.

Dzień zaprzysiężenia na 46. prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Biden rozpoczął, wraz ze swą żoną Jill Biden, od mszy świętej w waszyngtońskiej katedrze świętego Mateusza Apostoła. W homilii wygłoszonej przez ks. Kevina O’Briena podkreślany był ewangeliczny charakter służby społeczeństwu, który przyświecał całej, wieloletniej działalności politycznej Joe Bidena, jego wrażliwość na ludzkie problemy, zwłaszcza ludzi szczególnie potrzebujących pomocy, zapomnianych, odrzuconych, spychanych na margines[3].

Przekonania religijne prezydenta Bidena wpisują się w nauki społeczne papieża Franciszka i jego rozumienie katolicyzmu. Prezydent określany jest w mediach jako liberalny katolik, akcentujący raczej kwestie

Podczas inauguracji prezydent Biden mówił o moralnym obowiązku stworzenia wizji sprawiedliwego pluralistycznego społeczeństwa, zmniejszenia drastycznych dysproporcji społecznych

sprawiedliwości społecznej, wyczerpanie na potrzeby innych, problemem rosnącej biedy i bezdomności, nierówności rasowych niż problematykę orientacji seksualnej czy prokreacji. Dużą wagę przywiązuje także do dialogu

międzywyznaniowego w wielowyznaniowym społeczeństwie amerykańskim. Podczas inauguracji prezydent Biden mówił o moralnym obowiązku stworzenia wizji sprawiedliwego pluralistycznego społeczeństwa, zmniejszenia drastycznych dysproporcji społecznych, zapewnienia lepszej przyszłości młodemu pokoleniu.

Jednym z podstawowych problemów natury społecznej są ubezpieczenie zdrowotne. Potrzebę zapewnienia ubezpieczeń zdrowotnych jak najszerszym kręgom społecznym uświadomiła raz jeszcze pandemia covidowa. Tzw. „Obamacare” czyli Affordable Care Act z 2010 roku wywołał wiele dyskusji i sporów pomiędzy Republikanami i Demokratami, wiele proponowanych rozwiązań okazywało się niepraktycznymi. Joe Biden zapowiedział podjęcie kolejnej próby modyfikacji i usprawnienia istniejących już rozwiązań, zapewnienie wszystkim obywatelom amerykańskim dostępu do ochrony zdrowia oraz posiadania ubezpieczeń na wypadek choroby.

Obecnie problem ma szczególnie duże znaczenie. W Stanach Zjednoczonych w momencie obejmowania urzędu przez nowego prezydenta zmarło z powodu covidu prawie pół miliona Amerykanów.

Prezydent wykazuje się empatią, wrażliwością na problemy społeczne, takie jak bezdomność, dotykająca coraz częściej całe rodziny, dzieci i młodzież czy rosnącą biedę, będącą skutkami pandemii, zamrożenia gospodarki. Ważną kwestią są także kwestie imigrantów. Drastyczna polityka oddzielania rodziców i dzieci imigrantów, szukających azylu w Stanach Zjednoczonych, wywoływała protest jako niehumanitarna i niegodna najważniejszego mocarstwa demokratycznego, zwłaszcza po śmierci kilkorga z dzieci, którym nie udzielono odpowiedniej pomocy medycznej. Prezydent Biden zapowiedział jak najszybsze odszukanie rodziców 545 dzieci nielegalnych imigrantów, przebywających w przygranicznych ośrodkach odosobnienia, po deportacji ich rodziców. Przywrócił też zainicjowany przez prezydenta Obamę program DACA, Deferred Action for Childhood Arrivals, otwierający drogę do uzyskania obywatelstwa przez osoby, które przybyły do Stanów Zjednoczonych jako dzieci.

Przesunięcie punktu ciężkości z kwestii seksualności i aborcji w kierunku większej sprawiedliwości społecznej i lepszych warunków życia „underprivileged”, czyli ludzi dyskryminowanych, żyjących w trudnych warunkach, wzbudza jednakże krytykę ze strony części hierarchów amerykańskiego Kościoła Katolickiego. O ile jednak arcybiskup José H. Gomez z Los Angeles, przewodniczący konferencji episkopatu, The United States Conference of Catholic Bishops, uważa, że głównym złem społecznym jest antykoncepcja i aborcja, to kardynał Blasé J. Cupich z Chicago przychyliła się do identyfikacji i interpretacji

podstawowych problemów współczesności w sposób bliski naukom papieża Franciszka i poglądom reprezentowanym przez prezydenta Bidena.

W jaki sposób wiara prezydenta Bidena wpływać będzie na prowadzoną przez niego politykę? Biden, jako człowiek głęboko wierzący, odpowiedzialny i dojrzały – obejmuje urząd prezydencki w wieku 78 lat – zapowiada przeprowadzenie wielu reform społecznych, takich jak usprawnienie zasad i funkcjonowania ubezpieczeń zdrowotnych, zmian w prawie imigracyjnym, ochrony środowiska. Powinniśmy mieć nadzieję, że prowadzi też politykę pokojową, unikając konfliktów zbrojnych we wszystkich rejonach świata. Tak jak papież Jan Paweł II pragnął w 2003 roku uniknąć wojny w Iraku.

Anna Peck

Więcej szczegółów na temat miejsca religii w amerykańskim życiu politycznym i prezydenckich kampaniach wyborczych: Anna Peck, *Religia w amerykańskich wyborach prezydenckich*, wydanie 2, Warszawa 2018.

[1] Zob. A. Peck, *Religia w amerykańskich wyborach prezydenckich*, wydanie 2, Warszawa 2018, s. 104–106.

[2] S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwanie dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007, s. 90; A. Peck, op. cit., s. 103.

[3] <https://www.nytimes.com/2021/01/23/us/biden-catholic-christian.html> : Elizabeth Dias, *In Biden's Catholic Faith, an Ascendant Liberal Christianity*, strona badana 10 lutego 2021.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.